Nr. 26. **Kraków, dnia 30. Czerwca 1907.** **Rocznik III.**

Prenumerata „Postępu“ wynosi:

w Austryi:	rocznie . . .	4 kor. — hal.
„	półrocznie . .	2 kor. — hal.
„	kwartalnie . .	1 kor. 10 hal.
za granicą:	rocznie . . .	5 kor. — hal.
„	półrocznie . .	2 kor. 50 hal.
„	kwartalnie . .	1 kor. 30 hal.

Numer pojedynczy kosztuje 8 halerzy.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „POSTĘPU“
Kraków, ul. św. Tomasza 37. (Dom robotniczy).

POSTĘP

Katolickie pismo tygodniowe dla klas pracujących.

Wychodzi co niedzielę.— „Postęp“ redaguje Komitet.

Biuro Redakcyi otwarte codziennie od godz. 9—12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt i od godziny 4—7 po południu.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Za artykuły odnośne redakcya nie odpowiada.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. — Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. — Zmiana adresu 20 hal.

Zdobywajmy nowe tysiące!

Dobiega do końca półrocze, w którem przeszliśmy ciężką walkę. Krwiożercza hyena przewrotu i zepsucia legła jak długa z naszej ręki, ale nie została jeszcze na miazgę zgnieciona. Do dalszej walki gotować nam się trzeba i stać pod bronią ciągle, ćwiczyć się i zaopatrywać w broń jak najlepszą musimy, my katolicy, jeżeli nasze zwycięstwo ma być pewne i stanowcze. Bo wróg nasz nie śpi, ale dwojaką bronią walczy przeciwko nam, chcąc zadać nam cios śmiertelny — organizuje szeregi ludowe i rozszerza swą prasę. Paczki zasmarowanego papieru, pełne kłamstw i napaści rozchodzą się między lud. Tysiące i setki tysięcy pieniędzy idą na wydawnictwa prasowe z żydowskich kieszeni. W każdej wsi i w każdem mieście nasi wrogowie starają się zdobyć dla siebie zwolenników a dla swej prasy czytelników, najbardziej czyhają na robotników, którym wciskają gwałtem ohydne piśmidła, by go z dnia na dzień karmić strawą kłamstwa i przewrotu, a tarzać w błocie niewiary i moralnej zgnilizny. To wszystko robi przewrotna i zła prasa.

Tak robiono i we Francyi, chcąc pokonać katolików. Na 175 dzienników w Paryżu zaledwie jedna piąta była w rękach katolików, a reszta była przeciwko nim. Na 30 głównych dzienników 11 było wyraźnie wrogich katolikom, a tylko 4 były wyraźnie katolickimi, które w całym Paryżu miały zaledwie 15 tysięcy prenumeratorów. Na wydawanie jednego dziennika „Temps“ włożyli żydzi i ich przyjaciele półtora miliona koron, w drugim „Journal“ utopili już dwa miliony, katolicy zaś bali się dać więcej nad 50 tysięcy jednemu swemu dziennikowi. Oni dali 30 milionów na założenie szkół nierządowych, a 2 miliony rocznie na ich utrzymanie, nie troszczyli się jednak o ludową organizacyę i należytą prasę, dlatego bitwę przegrali i jęczą w czerwono-żydowskiej niewoli.

Dlatego to Leon XIII. w encyklice r. 1898 powiedział: „Powinnością wiernych jest pisma katolickie usilnie popierać, dobrej gazecie, o ile każdy na swem stanowisku zdoła, do pomyślnego rozwoju dopomagać“. „Katolik, który gazet katolickich wedle sił nie popiera — mawiał jeden z pierwszych i największych szermierzy i obrońców robotników biskup Ketteler — ten nie ma prawa nazywać się dobrym synem Kościoła“.

Tymczasem po przedostatnich wyborach do parlamentu chrześcijańscy robotnicy i rękodzielnicy zorganizowani u nas, nie wyszedłszy z urny wyborczej zwycięsko, rozsypali się prawie zupełnie, a jeden jedyny ich organ wychodzący w Krakowie, a potem we Lwowie, upadł i duchową strawą robotnika była prasa socyalistyczna. W takiej chwili powstał „Postęp“, pismo poświęcone dla klas pracujących, podniósł hasło chrześcijańskiej demokracyi, biorąc w obronę robotników i wzywając do pracy rękodzielników drogą prawdy i chrześcijańskiej sprawiedliwości i poszedł nią tak śmiało, że go aż posądzono o socyalizm. Po przełamaniu pierwszych trudności zdobył sobie wnet czytelników tyle, że w ciągu trzeciego roku swego istnienia wzrosła ich liczba potrójnie.

Ale to dopiero początek. Są jeszcze setki miejsc takich, gdzie robotnicy nie uważają sobie za obowiązek popierania „Postępu“, jako jedynego organu swojego w całym kraju, a społeczeństwo nie zrozumiało jeszcze należycie doniosłości chrześcijańskiej pracy społecznej, jaką szerzy „Postęp“, mający przed sobą wrogą prasę socyalistyczną, zorganizowaną silnie, opartą o żydowskie kapitały. Kto zaś chce zwalczać skutecznie zżydziały socyalizm, a szerzyć myśl pracy społecznej w duchu chrześcijańskim, ten winien czytać i popierać „Postęp“, który śmiało i otwarcie wypowiedział od samego początku walkę socyalizmowi i wyzyskowi żydowskiemu. Kto z robotników chce w duchu chrześcijańskiej prawdy bronić praw swoich i zdobyć sobie lepszą przyszłość, ten powinien być pilnym czytelnikiem „Postępu“, by uświadamiać się w prawach i obowiązkach swoich. Szerzyć „Postęp“ po warsztatach i fabrykach, nieść go pod strzechę każdego, co żyje z pracy rąk, żądać go w kawiarniach i restauracyach, pytać się kolegów, czy trzymają i czytają „Postęp“ winno być obowiązkiem każdego, co pragnie dobra dla świętej sprawy i walczyć za pracujący lud. Dalej tedy w tem nowem półroczu do pracy naprzód! Pomnażajmy szeregi katolickich organizacyi i czytelników „Postępu“, jednajmy nowe tysiące — bo organizacya i prasa to dwie potęgi, które zdobywają dziś świat — a zwycięzcą we walce będzie wtedy polski, chrześcijański, pracujący lud!

Uczmy się od Niemców.

Znanem jest ogólnie i powtarzanem przysłowie: „Uczmy się od Niemców“. Faktem jest, że Niemcy prawie na wszystkich polach nas prześcignęli, więc tem samem bardzo wiele od nich nauczyć się można. Pominąwszy jednak wszystko, jednej rzeczy społeczeństwo polskie powinno się od Niemców nauczyć, a tem jest należyte ocenianie żydów i ich rozkładowej roboty, oraz stosunku, jaki każde szanujące się społeczeństwo wobec żydów zająć powinno.

Dziesięć lat temu z górą, gdy Wiedeń, podobnie jak Kraków lub Lwów jęczał pod jarzmem żydowskiem, gdy podobnie jak u nas wszystko się żydom kłaniało, wszystko było od nich zależnem. Każdy śmielszy krok społeczeństwa katolickiego tamowało podobnie jak u nas rozwydrzone żydostwo.

Przyszedł jednak dr. Lueger, który nie zląkł się nawały żydowskiej, wystąpił śmiało i otwarcie z protestem przeciw uroszczeniom żydostwa, a przy poparciu społeczeństwa katolickiego, dokazał cudu, oczyścił Wiedeń, stolicę państwa z rządów żydowskich, wymiótłszy śmiecie i naleciałości żydowskie z rady miejskiej, wyzwolił miasto z niewoli żydowskiej. To pokazało społeczeństwo niemieckie, że umie szanować swoją godność narodową i chrześcijańską.

Praca jednak nie ustała, ale szła żywem tempem naprzód, społeczeństwo niemieckie garnęło się pod sztandar chrześcijańsko-społeczny i w przeciągu lat dziesięciu, oczyszczonym z żydostwa a przynajmniej z jego wpływów został cały kraj, który obecnie przy wyborach dziękował niejako za wyzwolenie z pęt żydowskich, składając mandaty poselskie w ręce stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

Po wyborach układały się stronnictwa niemieckie, tworząc jeden wspólny narodowy klub posłów niemieckich w parlamencie.

Tu znowu zdarzył się fakt, który dowodzi, że Niemcy bez względu na stronnictwa pojmują w odmienny od naszych polskich stronnictw „interes“ swego narodu, rozumieją i umieją w należyty sposób ocenić wartość charakteru żydowskiego. Stronnictwa bowiem złączyły się, wykluczając od tego trzech żydów, którzy pozostali jako dzicy poza kołem posłów niemieckich. Mało jednak tego, obecnie posłowie niemieccy aczkolwiek sami liberali czyli wolnomyślni, z posiedzeń swego klubu nie udzielają wcale żadnych wiadomości dziennikom wiedeńskim, których redaktorami są żydzi. Tak postępują z żydami Niemcy!

A my Polacy? A Koło polskie? Odpowiedź na te pytania daje nam „Czas“, pisząc o powyższych wypadkach. (nr. 122): „Ani jeden z nowo wybranych chrześcijańskich posłów polskich nie wpadł nawet na koncept usunięcia żydów-Polaków(?) od udziału w Kole Polskiem. Posłowie wyznania żydowskiego znajdą też jak zawsze, tak i teraz miejsca **w najważniejszych** komisyach i na równi z chrześcijańskimi kolegami zabierać będą w pełnej Izbie głos, **jako przedstawiciele** narodowego Koła polskiego“.

Jakże wobec tych dwóch tak różnych od siebie w postępowaniu co do żydów narodów zachowują się żydzi?! Oto krzyczą, że społeczeństwo polskie ich krzywdzi, że nie mają równouprawnienia. Stosownie do tego żydzi rzucają w piśmidłach socyalistycznych, których są redaktorami, oszczerstwa na filary narodu polskiego, wydzierają wiarę w Boga i demoralizują tysiące robotników polskich, wskazując im, jako jedynego wroga wyżej stojące sfery społeczeństwa polskiego. Tak żydostwo wywdzięcza się społeczeństwu polskiemu za to, że Galicya – ta zżydziała Galicya wysłała aż dziesięciu posłów żydowskich do Wiednia, gdy całe państwo wysłało ich zaledwie sześciu. Tutaj również pokazuje się, czem jest żydowstwo w rzeczywistości, jaka z niego korzyść dla narodu.

Żydzi nie są narodem, któryby się kierował uczciwemi zasadami wobec tych, wśród których żyje. Żydowstwo zwłaszcza galicyjskie to typ szachraja i sprzedawczyka, który zawsze pójdzie tam, gdzie jest siła, gdzie władza. A społeczeństwo polskie to znowu rodzaj niewidomego, a dobrodusznego starca, który nie umie patrzyć, jak szachraje i sprzedawczyki za jego dobroduszność kopią i poniewierają jego najdroższe ideały: Wiarę, Ojczyznę. Dlatego śmiało możemy powtórzyć czasem, że taki wypadek jak wykluczenie posłów żydowskich z klubu niemiecko-liberalnego aż prosi się o to, by stał się punktem wyjścia, ową pochodnią, któraby świeciła społeczeństwu, oraz wzbudziła pytanie: Dokąd zajedziemy z żydostwem.

Zapowiedź ustawodawstwa robotniczego.

Nareszcie i robotnikom w Austryi zaświtała nadzieja, że rząd, który dotychczas opiekował się wszystkimi stanami i warstwami społecznemi z pominięciem robotników, nareszcie i ci ostatni znajdą jakąś pomoc i opiekę prawną. Nadzieje takie budzą nietylko wnioski niektórych stronnictw w parlamencie o stworzenie ustawodawstwa chroniącego pracę robotników i robotnic, oraz domagania się tychże stronnictw ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy — o których pisaliśmy poprzednio — ale zapowiada te reformy dobitnie mowa tronowa cesarza, wygłoszona 19 b. m. przy otwarciu parlamentu austryackiego.

W mowie tronowej cesarza, która jest niejako programem pracy rządu i parlamentu, z wśród długiego szeregu różnych reform i ustaw mniej lub więcej dotykających robotników — na pierwsze miejsce wybija się zapowiedź, że zostanie wprowadzone w życie dawno upragnione i wyczekiwane przez robotników ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Wiadomo, że rząd za czasów dra Koerbera w r. 1904 wniósł projekt ustawy ubezpieczenia robotniczego. Projekt ten jednak z powodu wichrzeń stronnictw a tem samem niezdolności parlamentu do pracy, leży spokojnie w kancelaryach ministeryalnych. Z chwilą jednak, kiedy została postanowiona zmiana ordynacyi wyborczej w duchu powszechnego prawa wyborczego, rząd musiał się przygotować, że parlament wyszły z powszechnych wyborów będzie się przedewszystkiem domagał ustawodawstwa robotniczego. Nie chcąc więc zostać w tyle, rząd musiał ostatecznie przygotowywać projekt ubezpieczenia robotniczego i wstawić go w program swoich przedłożeń.

Zapowiedziane ubezpieczenie jest oparte na zasadach starego projektu dra Koerbera, o którym pisaliśmy obszernie w pierwszych numerach „Postępu“, wykazując jego dobre i złe strony. Dzisiaj przypominamy tylko, że ubezpieczenie to ma obejmować 3 działy ubezpieczeń robotniczych.

1) ubezpieczenie na wypadek choroby,
2) ubezpieczenie na starość i wypadek niezdolności do pracy,
3) ubezpieczenie od wypadków.

Nad projektem dra Koerbera obradowały niedawno Izby handlowe i przemysłowe, Rada robotnicza i Rada przemysłowa. Przy obradach zgodzono się na to, żeby ubezpieczenie to obejmowało powyższe działy i aby wkładki do kasy ubezpieczeń wpłacali w równej mierze tak pracodawcy jak i robotnicy. Przy rozprawach nad działem: ubezpieczenie od wypadków, na które obecnie robotnicy do zakładów ubezpieczeń płacą 10%, postanowiono, żeby nowa ustawa obowiązywała pracodawców do płacenia całych wkładek, a tem samem żeby robotnicy byli od płacenia wkładek wolni. Dział ubezpieczenia na wypadek choroby ma zostać niezmieniony, t. j. że pracodawca płaci $1/3$, a robotnik ubezpieczony $2/3$ wkładek. Rząd miał podobno zamiar zrównoważyć te wkładki, czemu jednak oparli się przedstawiciele przedsiębiorców. Robotnicy jednak mają otrzymać udział w zarządzie kasą ubezpieczeń.

Ubezpieczenie ma podobnie jak w Niemczech rozciągać się na wszystkich robotników, nie jak poprzednio w projekcie było tylko na robotników w przemyśle i za kontraktem służbowym.

Liczba robotników, którzy będą podlegać ustawie o ubezpieczeniu, ma przenosić podobno cyfrę 6 milionów. Koszta ubezpieczenia wszystkich robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oblicza projekt rządowy na 140 milionów koron, z czego 80 milionów mają opłacać ubezpieczeni, a 60 milionów przedsiębiorcy.

Rząd podobno w dalszym ciągu pracuje nad uzupełnieniem projektu, a pod obrady Izby poselskiej przyjdzie projekt ubezpieczenia prawdopodobnie w jesieni.

Kiedy projekt zostanie przedłożony i znanym będzie szczegółowo, jeszcze o nim obszernie napiszemy.

Oprócz ubezpieczenia na starość zapowiada mowa tronowa cesarza ustawę o ochronie kobiet i dzieci, pracujących w przemyśle i górnictwie. Dotychczas jednak bliższych szczegółów o tych ustawach podać nie można, bo nie są one dotąd znane.

Należy się spodziewać, że nowy parlament — z chwilą gdy rząd przedłoży te ustawy — zabierze się do pracy nad wprowadzeniem ich w życie z należytemi poprawkami na korzyść robotników.

Wprowadzenie w życie pewyższych ustaw będzie jedną z największych korzyści, wynikłych z nowego prawa wyborczego.

Pierwszy Zjazd Polskiego Związku zawodowego katolickich robotników w Krakowie.

(Dokończenie).

Dr. Gryziecki: **Prasa.** Prasa jestto ogół utworów umysłu ludzkiego, ogłoszonych drukiem. W ściślejszem znaczeniu pod prasą rozumiemy pisma wychodzące peryodycznie. Prasa rozwinęła się z rozwojem sztuki drukarskiej, z nastaniem rządów konstytucyjnych rozwinęła się prasa polityczna. Prasa jest niesłychaną potęgą i kto chce kierować opinią publiczną, ten musi mieć i opanować prasę. Tego dokazali żydzi, którzy zapomocą prasy do tego doprowadzili, że w Austryi nie powieszono jeszcze ani jednego żyda, we Francyi szpiega Dreyfusa od kary uwolniono i udekorowano jeszcze. Złej prasie, szerzącej zgubne prądy, musi przeciwdziałać prasa katolicka. Dobra prasa potrzebuje pieniędzy, by dobrze opłacać redaktorów. Dla katolickich warstw robotniczych jest „Postęp“ u nas, który wśród robotników powinien się rozszerzyć jak najbardziej, bo wtedy dopiero potrafi działać skutecznie. Wniosków na razie nie stawiam żadnych.

Horowicz: Jest wadą „Postępu“ że jest zarówno pismem politycznem i organem zawodowym. Jabym chciał, by „Postęp“ był

przedewszystkiem pismem zawodowem. Kiedy przy „Postępie“ pojawił się „Ruch zawodowy“ była nadzieja, że „Postęp“ będzie wychodził częściej, a obok niego powstanie pismo czysto zawodowe, ale się to nie stało. A byłoby do życzenia, by „Postęp“ wychodził częściej, uwzględniał wiadomości ze Śląska i popierał lepiej sprawy zawodowe. „Postęp“ jako gazeta jest bardzo przychylnie przyjmowana. Rzeczą Zarządu być powinno szukać jak najściślejszego porozumienia z Redakcyą.

Swrczek: Byłoby dobrze, by „Postęp“ popierał sprawy kolejowe i od czasu do czasu napisał artykuł ze spraw kolejowych. A co do organizacyi to powiedziałbym: robotnicy razem ze samodzielnymi rękodzielnikami organizować się nie mogą. Ale jak robotnicy mają osobny Związek zawodowy, tak również i dla rękodzielników potrzebny jest osobny Związek.

Także towarzystwa rolnicze powinny stanąć na tymsamym gruncie, byśmy wszyscy razem stanęli pod jednym sztandarem i na tym samym gruncie katolickim i narodowym. (Oklaski).

Ks. Mytkowicz: Zarząd Związku zawodowego musi gorliwie starać się o rozwój swej prasy i dążyć do tego, by każdy z członków otrzymywał organ Związku, bo na to płaci co tydzień. Jak stara się Związek o inne cele swej organizacyi, tak winien też dbać o wzrost funduszu prasowego. Strzeżmy się klasowości, a pracujmy razem z innymi stanami, bo służyć mamy całej Ojczyźnie. Potrzeba nam stworzyć własną prasę, bo dzienniki wychodzące nawet pokrewne nie popierają nas należycie i nie rozumieją, czy rozumieć nie chcą naszego programu. Trzeba nam pisma częściej wychodzącego, trzeba założenia biura korespondencyjnego, byśmy wychować mogli swoich dziennikarzy i prawdziwych chrześcijańskich demokratów. — Związek zawodowy może w tem wiele dopomódz w ten sposób, że robotnicy zobowiążą się do złożenia pewnej ofiary czy podatku na fundusz prasowy, jak to zrobili socyaliści we Lwowie, że dziś już mają drugi dziennik „Głos“ w kraju. Poparłbym też gorąco myśl p. Horowicza, by sekretarze robotniczy nie zasiadali w Zarządzie Głównym.

Zgórniak: Zarząd nie może abonować „Postępu“ dla wszystkich członków, bo wielu jest analfabetami i wkładki wpływają nieregularnie. Gdyby wydawnictwo „Postępu“ dawało taniej pismo członkom — to dobrze, inaczej musimy być oszczędniejszymi, boby fundusze kasowe pochłonęły same koszta prasowe. A co do separacyi, to zapewniam, że jak chcemy mieć całkowitą autonomię, tak chemy też pracować razem z innymi stanami.

Horowicz: Organizacya Związku wymaga reformy. Uważam za złe, by sekretarz robotniczy był członkiem Zarządu, a za potrzebne ustanowienie komisyi krajowej, złożonej z 8 członków, którzyby zjeżdżali się 4 razy do roku, do niej należeliby i sekretarze, komisya taka byłaby Radą nadzorczą Związku. Co do wywodów p. Zgórniaka w sprawie pracy, nie godzę się, bo wydawnictwo pisma kosztuje dziesiątki tysięcy a nie tyle, jak to p. Zgórniak oblicza.

Zgórniak: jest przeciw ustanowieniu komisyi krajowej, jako ciała zbyt kosztownego, a niedającego pewności, czy będą z niej jakieś praktyczne korzyści dla organizacyi. Za te pieniądze lepiej urządzić zgromadzenia lub kurs socyalny. Reformy koniecznej wymaga statut i jego regulamin, a zwłaszcza skala wkładek.

Dr. Gryziecki stawia wniosek, by każda grupa urządziła w ciągu roku raz jeden najmniej wieczorek lub przedstawienie i czysty dochód z tego przeznaczyła na fundusz prasowy.

Holeksa: Wydziały grup winny baczyć na to, by gazety nie leżały w lokalach nierozdane, członkowie winni się poczuwać do pisania korespondencyi do „Postępu“, a zarazem jednać wśród kolegów czytelników.

Ks. Mytkowicz popiera wniosek p. Horowicza i proponuje ustanowić komisyę krajową złożoną z ludzi nauki, fachowych i przedstawiciela duchowieństwa, takie komisye są w Belgii.

Po przemówieniach jeszcze Języka ze stow. stróżów, Jasiczka ze Śląska, Mazura z Rudnika, Sęka ze Sanoka, przystąpiono do wyboru Zarządu i wśród oklasków zostali wybrani: Stanisław Zgórniak prezes, Henryk Bura (Śląsk), zastępcą, wydziałowi: J. Sęk (Sanok), Fr. Machej (Śląsk), Swrcek (Śląsk), St. Cudek (Kraków) A. Kubica (Kraków), J. Piszczkiewicz (Kraków). Zastępcy wydziałowych: Huśniczek, Dąbrowski, Jasiczek, Pałka. Komisya kontrolująca: Horowicz, Kusionowicz, Warzyński.

Uchwalono rezolucye:

1). Każda Grupa P. Z. z. k. r. obowiązana jest przynajmniej raz w roku urządzić wieczór, przedstawienie, festyn lub coś podobnego i czysty dochód przesłać Związkowi na fundusz prasowy.

2). Poleca się Związkowi dokładać wszelkich starań, aby w najbliższym czasie tygodnik „Postęp“ zamienić na pismo codzienne.

3). Z uwagi, że sądy rozjemcze dla zakładów ubezpieczeń od wypadków i bractw górniczych nie spełniają należycie zadania, poleca się zarządowi poczynienia kroków, przekazania kompetencyi tych sądów sądom zwykłym i zniesienia sądów rozjemczych.

4). I Zjazd uznaje potrzebę zorganizowania komisyi złożonej z 5 członków tj. przedstawiciela duchowieństwa, ludzi nauki i pracy zawodowej mającej mieć charakter Rady nadzorczej. by czuwać nad ogólnym kierunkiem organizacyi, nie naruszając jednak kompetencyi Zarządu głównego.

5) Zjazd utrzymując w mocy § 14. statutu uznaje przynależność Związku zawodowego do ogólnego Związku katol. Stowarzyszeń i poleca przyszłemu Zarządowi utrzymanie w tym duchu jedności i łączności.

6) Zjazd wzywa całą prasę chrześcijańską, by popierała w swych organach dążenia P. Z. Z. K. R. przez popieranie programu i ogłaszanie sprawozdań z działalności Związku.

Zabierali głos: Prof. Kozłowski imieniem sodalicyi Maryańskich, hr. Mieroszowski, prof. Pachoński imieniem Związku katol. stowarzyszeń i inteligencyi.

Ubezpieczenie robotników.

Z powodu nieprzybycia prof. Czerkawskiego, który miał referować o ubezpieczeniu robotniczem, p. Horowicz postawił następujące rezolucye:

Zjazd domaga się: 1) rozszerzenia ubezpieczenia ustawowego na wszystkich pracujących za wynagrodzeniem bez wyjątku, 2) reformy ubezpieczenia na czas choroby i od wypadków, 3) rozszerzenia ubezpieczenia na starość i ubezpieczenia w razie bezrobocia. (Uchwalono).

Wnioski Grup

pozostawiono do rozpatrzenia komisyi, wybranej z 6 członków, która w ciągu 2 miesięcy ma je rozpatrzeć, rozesłać do wszystkich grup, któreby po przedyskutowaniu wraz z poczynionemi zmianami odesłały do Zarządu głównego. (Uchwalono).

Po pożegnalnych przemówieniach na zakończenie, złożeniu podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w Zjeździe — a więc JEm. Puzynie, Przew. Duchowieństwu, inteligencyi, gościom przybyłym, delegatom i członkom Związku okrzykiem: Niech żyje nasza Polska“, śpiewem: „Jeszcze Polska nie zginęła“, zakończył się Pierwszy Zjazd.

Z POLITYKI.

Zwołanie sejmu galicyjskiego

ma nastąpić 10 września. Sejm ma obradować 3 tygodnie. Przedmiotem obrad będzie w pierwszym rzędzie reforma wyborcza do Sejmu. Jak słychać, reforma wyborcza, która będzie przedłożoną Sejmowi, ma zawierać powszechne prawo głosowania, ale również mają być zatrzymane kurye z dodatkiem kuryi robotniczej. Dotychczas jednak niema szczegółów nowej ustawy wyborczej. To jednak pewne, że zmiana jakaś na korzyść ludu nastąpi. Po uchwaleniu ustawy wyborczej i prowizoryum budżetowego ma nastąpić rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, które się odbędą prawdopodobnie w zimie.

Otwarcie parlamentu przez cesarza

nastąpiło w burgu cesarskim 19 b. m. mową tronową, odczytaną przez cesarza.

Mowa tronowa zapowiada cały szereg ustaw, które rząd parlamentowi przedłoży. Z tych najważniejsze są dla robotników: ustawa o ubezpieczeniu na starość i wypadek niezdolności do pracy, ustawa o ochronie kobiet i dzieci w przemyśle, ustawa o częściowem upaństwowieniu kopalń. Dalej zapowiada mowa tronowa dalszą akcyę celem upaństwowienia kolei prywatnych, podniesienie rolnictwa. Zapowiada również cesarz, że wychowanie w szkole „pozostanie obyczajowo-religijne“. Tem samem więc, jest to niejako gwarancyą, że dążności towarzystwa „Wolna szkoła“ o wyrzucenie religii ze szkół nie znajdą posłuchu u rządu.

Izba poselska

wybrała prezydentem posła dra Weiskirchnera ze stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego. Wiceprezydentami Izby zostali Dr. Starzyński z Koła polskiego i Dr. Zaczek z Klubu czeskiego. Oprócz tych wiceprezydentów mają być wybrani jeszcze dwaj po zmianie regulaminu Izbowego. Wybierają jeszcze prezydenta socyalni demokraci i i stronnictwa niemieckie.

Koło Polskie

wybrało — jak wiadomo — prezesem Dawida Abrahamowicza, a wiceprezesami: Ks. Passora z Centrum, dra Dulębę (demokratę) i dra Głąbińskiego (narodowego demokratę).

Posłowie polscy w Kole polskiem postawili dotychczas takę liczbę wniosków różnego rodzaju, że wystarczyłoby ich na całe sześć lat. Niewątpliwie, że dużo z nich zostanie uwzględnionych i załatwionych. Wiele jednak wniosków stawia się tylko po to, żeby wyborcy danego powiatu widzieli, że poseł ich coś robi i stara się coś dla nich uzyskać. Takie jednak pojmowanie pracy poselskiej wielkich korzyści nie przyniesie, zbyt wielka ilość wniosków naraz tylko utrudnia pracę parlamentarną Koła.

Socyaliści w parlamencie

najpierw obiecali się zaopiekować rozwiązaną dumą i w tej sprawie najpierw interpelować ministra. Następnie zapowiadają burdę o galicyjskie wybory, że tak mało Galicya wybrała posłów socyalistycznych. Socyaliści nie mogą się pogodzić z tym faktem, że kilku „towarzyszy“ zamiast do parlamentu poszło do kryminału. Wszystkie klęski, jakie ponieśli przy wyborach przypisują nadużyciom wyborczym. Zobaczymy jednak, że te nadużycia właśnie z ich strony były największe.

Komisye parlamentarne przy sprawdzaniu mandatów najlepiej nam to wykażą.

Po rozwiązaniu Dumy

aresztowano 55 posłów socyalno-demokratycznych. Rząd wydał rozporządzenie, mocą którego zakazana jest krytyka postanowień rządu. Nie wolno więc nic pisać przeciwko rozwiązaniu Dumy oraz represyom, jakie rząd obecnie stosuje.

W Petersburgu aresztowano przeszło stu studentów i studentek polskich pod zarzutem, jakoby zajmowali się intrygowaniem przeciwko rządowi i przechowywali u siebie broń i zakazaną w Rosyi literaturę. Wszystko to jednak jest blagą rządu rosyskiego, obliczona na tumanienie za granicą, jakoby Polacy urządzali ciągłe spiski, więc potrzeba im odebrać prawo wyborcze do Dumy.

W całej Rosyi obecnie zaczynają się na nowo rozruchy chociaż na mniejszą skalę. Soycalni demokraci gorąco pracują nad wywołaniem ogólnego strejku jako protestu przeciw rozwiązaniu Dumy. Czy jednak robota socyalnych demokratów uszczęśliwi ludność Rosyi? Wiemy, jakie skutki są z dotychczasowej roboty socyalistycznej i śmiało można powiedzieć, że ludy Rosyi dopóty się nie podniosą z nędzy, dopóki pójdą na rękę socyalistom. Rząd rosyjski depcący prawa, a socyaliści wszczynający rozruchy i niszczący mienie ludu, to dwaj wrogowie ludu, którzy niszczą jego wolność i mienie.

Nowe prawa przeciw Polakom

zapowiada rząd pruski. W jesieni bowiem ma być wniesioną w Sejmie pruskim ustawa, która uniemożliwi Polakom nabywanie gruntów od Niemców, nawet tych, które należały dawniej do Polaków. Ponieważ liczba ludności zawsze się podnosi, więc tem samem ludność polska nie mając gruntu do żywienia się, zmuszoną będzie emigrować z kraju i szukać chleba w innych obcych krajach. W ten sposób stara się rząd pruski jeżeli już nie zniszczyć, to przynajmniej uniemożliwić wzrost ludności polskiej w zaborze pruskim.

Rewolucya we Francyi.

Prawie od dwóch tygodni trwa we Francyi południowej rewolucya, która za sobą pociągnęła liczne aresztowania i trupy. Południowa Francya jest krajem utrzymującym się prawie wyłącznie z uprawy wina, które jest znane na całym świecie jako zgoła najlepsze. W ostatnich latach rodziło się wina daleko więcej, więc tem samem wino jest tańsze a ludność mniej ma zarobku. Co gorsza jeszcze, w dawnych czasach gdy wina mniej się rodziło, nauczyli się niektórzy właściciele winnic fałszować wino i obecnie ludność przez tych właśnie fałszerzy została doprowadzoną do nędzy i ruiny materyalnej. Chcąc więc zapobiegnąć fałszerstwu winiarze domagali się od rządu ostrej ustawy przeciwko fałszerzom i wyznaczyli rządowi czas do wniesienia tej ustawy. Rząd jednak nie spieszył się z ustawą — bo miał ważniejsze zajęcie z katolikami i Kościołem katolickim — z czego powstało rozgoryczenie ludności, a w końcu rewolucya tak zwana winna. Rząd wysłał wojsko w strony, gdzie wybuchły rozruchy i w kilku miejscach przyszło do starcia z ludnością, co pociągnęło za sobą trupy.

Rząd francuski więc aczkolwiek socyalistyczny niewzdrygał się użyć wojska przeciw głodnej ludności, zamiast wydać ustawę przeciwko fałszerzom. Nasi socyalni demokraci milczą na te praktyki rządu francuskiego, który głód zrewoltowanych winiarzy zaspokoją kulą karabinową. Obecnie umysły się uspokajają i powoli wraca wśród ludność spokój.

Z naszych stowarzyszeń.

Dąbrowa. W tutejszej „Bratniej Pomocy“ odbyła się w niedzielę 23 bm. pogadanka na temat: potrzeba oświaty wśród robotników i środki do jej szerzenia. Pogadankę urządzili przybyły z Krakowa p. Holeksa i ks. Sosin z Jaworzna.

Wśród robotników należących do Stowarzyszenia kiełkowała myśl założenia Spółki spożywczej. Z tą myślą wystąpiło kilku robotników przy pogadance. Myśl ta znalazła wielu chętnych zwolenników, czego dowodem. że zaraz zaczęto zbierać udziały potrzebne do założenia Spółki i sporą sumę zebrano zaraz na miejscu. Wobec tego można żywić nadzieję, że Spółka taka wkrótce powstanie.

Tenczynek. Dnia 21 bm. odbyło się zebranie robotników browarnianych. Na przewodniczącego wybrano Tom. Siodłaka. sekretarzem W. Ptaka. Przemawiał najpierw p. Swakoń, mówiąc o potrzebie organizacyi robotniczej. Potem p. dyr. Winiarski przedstawił korzyści, jakie byłyby dla robotników i gospodarzy z założenia kasy Raiffeisena. Przemawiali jeszcze: ks. Mytkowicz z Krakowa o potrzebie oświaty i założeniu czytelni, ks. proboszcz Góra, o pracy nad polepszeniem doli robotniczej, wreszcie wybrano komitet, złożony z 5-ciu członków celem poczynienia kroków około założenia czytelni. Do komitetu weszli: W. Ptak, Prostak, Siodłak. J. Gacek, Ign. Noworyta, A. Nowak. P. dyr. Wiwiarski oświadczył, iż wkładki członków czytelni pokryje sam za swych robotników i da lokal zupełnie bezpłatnie. Poruszone sprawy interesowały tak robotników, że postanowiono w najbliższym czasie zebrać się jeszcze.

Od Wydawnictwa.

Przypominamy Szan. Czytelnikom, że pierwsze półrocze dobiega kresu, a wielu jest jeszcze takich, którzy nie poczuwają się do obowiązku wyrównania prenumeraty. Szan. Czytelnicy, którzy dotąd zalegają z przedpłatą na „Postęp“ powinni pamiętać, że tem szkodę wyrządzają nie tylko Wydawnictwu, ale także i tym Czytelnikom, którzy uiścili przedpłatę. Gdyby wszyscy Czytelnicy poczuwali się do płacenia regularnie przedpłaty, to moglibyśmy ramy pisma naszego rozszerzyć. Prosimy więc pamiętać o zaległościach i nadsyłaniu prenumeraty na drugie półrocze. Prosimy również agitować wśród znajomych i jednać nowych Czytelników dla „Postępu“.

Kronika.

Pamiętajmy o funduszu na prześladowanych przez socyalistów.

Kurs socyalny kat. stow. rzem. i rob. w Krakowie rozpocznie się 2. września i trwać będzie przez 8 dni. Wykłady odbywać się będą rano i po południu, 4 godzin dziennie, wieczór praktyczne ćwiczenia. Tematy: Związki zawodowe, Ustawodawstwo ochronne w Austryi, Socyalizm, Ubezpieczenia robotnicze, Sądy przemysłowe, Apologia chrześcijańska, Agitacya i organizacya.

Podrożenie pieczywa w Krakowie. Majstrowie piekarscy w liczbie 24 ogłosili afiszami

w Krakowie, iż na mocy uchwały cechu z dniem 1 lipca zaprzestają wypiekać bułki jednocentowe, jak i również z dniem powyższym zaprzestają wypiekania pieczywa w niedziele rano. Wzywają więc pp. majstrowie publiczność, iżby w sobotę zaopatrzyła się w potrzebne jej na niedzielę pieczywo.

Podwyższenie cen pieczywa jak i zaprzestania wypiekania w niedzielę rano tłumaczą pp. majstrowie ogólną drożyzną produktów potrzebnych do pieczywa, oraz podniesieniem przed rokiem płacy robotnikom. Dalej, że muszą dać 12 godzin wolnego czasu czeladzi. Te wszystkie jednak argumenty pp. majstrów nie mogą przekonać tych, na których podniesienie cen pieczywa się odbije. Przedewszystkiem podniesienie płacy czeladnikom nie nastąpiło obecnie, tylko przed rokiem, a drożyzna, jak to cyfrowo pp. majstrom wykazano, nie jest większa (co do mąki) jak i dawniej. Wobec tego wszystkie pisma jednozgodnie stwierdziły, iż tylko chęć większego zysku podyktowała pp. majstrom podniesienie cen pieczywa. Potwierdza to zdanie jeszcze ta okoliczność, iż nie wszyscy majstrowie krakowscy solidaryzują się z temi zmianami i część majstrów wcale cen nie podnosi. Jeśli więc jedna część majstrów może wypiekać bułki centowe i dostarczać świeżego pieczywa w niedziele, to tem samem może to czynić druga. Dlatego w interesie samych majstrów leży, żeby krok swoj niefortunny cofnęli i uchwałę ogłoszoną skasowali, bo celu swego i tak nie dopną, a tylko rozgoryczą i zwrócą przeciw sobie publiczność, na czem sami najgorzej wyjdą.

Pierwszej spółki spożywczej nadz. Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę d. 30 czerwca o godz. 5-tej pop. w domu kat. rob. ul. św. Tomasza 37 I. p. z porządkiem nast:

1). Przystąpienie do Związku stow. zarob. i gosp. we Lwowie.

2). Porozumienie się w sprawie zamówienia węgla.

3). Omówienie przygotowań do otwarcia sklepu.

4). Wnioski i interpelacye.

Wstęp tylko dla tych, którzy się wykażą kwitem uiszczonej przynajmniej pierwszej raty udziału w kwocie 6 kor. Cały udział z wpisowem 22 kor.

Wpisy na członków przyjmuje nadal ks. Mytkowicz w Domu rob. kat. albo St. Wilda kasyer w Związku katol. krawców ul. Floryańska 7.

Ostatni termin do zgłoszenia zamówień węgla 30 czerwca.

W obronie spoczynku niedzielnego staje „Czytelnia Katolicka Polska" w Krakowie zbierająca podpisy do Namiestnictwa. W tym celu ogłasza poniżej przytoczoną odezwe:

Katolicy w Galicyi postanowili w imię interesów socyalnych i religijnych zwrócić się do Namiestnika z prośbą o wyznaczenie innych godzin dla handlu w niedzielę i święta, aby umożliwić kupcom i pomocnikom handlowym bywanie na nabożeństwie głównem przedpołudniem. Chodzi o to, ażeby sklepy z wiktuałami były otwarte w niedziele od godz. 6-tej do 10-ej rano; wszytkie zaś inne zamknięte cały dzień. Lwów rozwinął już w tym celu szeroką agitacyę. W Krakowie współdziała głównie w tym kierunku „Czytelnia Katolicka Polska". Komu więc w sumieniu zależy na zachowaniu w naszym kraju spoczynku niedzielnego — niech składa swój podpis na odezwach w tej sprawie do Namiestnictwa. Dotychczas podpisy przyjmują: redakcya „Postępu" w kat. Domu robotniczym (ul. św. Tomasza), Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego (ul. św. Jana). Sklep W-go Kurkiewicza (Mały Rynek), Czytelnia Zw. Niew. Katolickich (Główny Rynek), Czytelnia Katolicka Polska (Sienna 5), Stowarz. Matek Chrześcijańskich (Sienna 5), Proboszcz ks. Płaciak w Sukiennicach.

Bezczelność żydowska. W wychodzącym we Lwowie tygodniku „Jedność" czytamy: „Gdyby żydzi przypuśćmy, na chwilę wstrzymali się od głosowania, jak byłyby wyglądały wybory w okręgu dwu mandatowym chrzanowskim, bialskim, krakowskim i w mieście Krakowie, tudzież w okręgach jednomandatowych, Tarnów, Podgórze, Rzeszów, Nowy Sącz, Mielec, Dębica, Jasło etc. etc. Wszakże tylko głosami żydowskimi (?) pobito socyalistów. Bez żydów nie byłoby w Radzie państwa ani jednego posła, któryby stamtąd został wybrany".

Dalej pisze: „A co robi społeczeństwo polskie, aby sobie zjednać głosy żydów-Polaków? Co w ostatnich 40 latach zdziałało dla żydów, którzy stanowią 7-dmą część ludności kraju, dominują w miastach swą liczbą, siłą podatkową i inteligencyą". Powiedzmy prawdę, nie nie zrobiono dla żydów nic, albo bardzo mało (?!) Z powyższego ustępu mogą Czytelnicy się przekonać, do jakiego stopnia posuwa się u nas bezczelność i obłuda żydowska.

Wszyscy wyborcy z okręgów powyżej wymienionych przyznają, że żydostwo przy wyborach z małymi wyjątkami nie wchodzącymi wcale w rachubę — szło wszędzie zwartą falangą za kandydatami socyalistycznymi.

Przedewszystkiem znanem jest zachowanie się żydostwa w okręgach: bialskim, gdzie żydzi Oświęcimscy i Lipniccy dostarczyli większą część głosów kandydatowi socyalistycznemu, dalej w mieście Krakowie, gdzie otwarcie podniesiono hasło głosowania na socyalnych demokratów. Podobnie działo się i w innych okręgach wyborczych. Pismak żydowski zdobywa się na bezczelność kłamania w żywe oczy społeczeństwu o pomocy żydów w walce z socyalistami. Ale my żydów pytamy jeszcze: kto jest głównym propagatorem socyalizmu w Galicyi? Kto, jak nie żydzi wszędzie, na każdym kroku dopomagają agitatorom socyalistycznym przy niszczycielskiej robocie wśród robotników! Tylko żydzi przy pomocy wykolejonych indywiduów ze sfer katolickich stworzyli w Galicyi ruch socyalistyczny, a dzisiaj śmią mówić, że walczą z socyalną demokracyą.

Większą jeszcze bezczelnością jest twierdzenie, jakoby żydostwo w kraju naszym przez ostatnich lat 40 nic nie osiągnęło. Odpowiadaliśmy już na to niejednokrotnie i dziś przypominamy tylko odpowiedź Löwensteinowi daną w „Postępie" w numerach 13 i 17. Żydzi w Galicyi w ostatnim zwłaszcza czasie ze swoim krzykiem o „nędzy" żydowskiej i swojem prowokacyjnem zachowaniem się wobec społeczeństwa polskiego przyśpieszają chwilę, kiedy społeczeństwo raz nareszcie otworzy oczy i pozna się na pijawkach i oszustach żydowskich.

Daszyński kandyduje?! Wśród „towarzyszy" krąży wieść, że według zapowiedzi]: Daszyński w jesieni ma wrócić do parlamentu. Ma kandydować w miejsce dra Libermana wybranego w Przemyślu. Zarząd partyi socyalistycznej miał podobno zawezwać dra Libermana do złożenia mandatu i ustąpić miejsca Daszyńskiemu. Wypada jednak wątpić czy dr. Liberman z takiem mozołem zdobyty mandat zechce złożyć?!

Skład nowej Izby poselskiej według zawodów poszczególnych posłów przedstawia się następująco: Z ministrów piastuje 6-ciu mandat poselski, mianowicie: pp. Dzieduszycki i Korytowski, Pacak i Forszt, Derschatta i Prade, marszałków krajowych jest w Izbie poselskiej dwóch (ks. Lichtenstein i dr. Ebenhoch), większych właścicieli ziemskich jest **22**, a w starym parlamencie było ich **102**, natomiast liczba małych właścicieli rolnych wzrosła z **76** na **110**. Adwokatów zasiada w tej Izbie 60, w poprzedniej zaś było 63, duchownych jest 45, było ich zaś 22, urzędników publicznych jest 42, to jest tyle, ile było poprzednio, profesorów 43, a więc o 16 więcej, niż przedtem, urzędników prywatnych 48, było ich zaś wszystkiego 4, redaktorów i wydawców gazet 46, było ich zaś poprzednio 26, lekarzy jest 8 (dawniej 6), aptekarz 1 (poprzednio było 2), rzemieślników 21 (było ich 15). Zupełnie nowy typ pojawił się w osobie pozasłużbowego generała v. Guggenberga. Powszechne prawo wyborcze przedewszystkiem więc zmiotło z widowni politycznej 80 posłów z wielkiej posiadłości, czyli tak zwanych uprzywilijowanych. Utrzymał się na powierzchni życia politycznego i wszedł do parlamentu tylko ten z dawnych reprezentantów obszarników, który pracował między ludem. Wszyscy ci znowu, którzy zasklepiali się i pilnowali tylko swoich interesów, poszli w odstawkę — na spoczynek. Dobra dla drugich nauczka...

Ze Sanoka. Wydział Kółka fabrycznego powziął myśl urządzenia uroczystości obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem w dniu 14 lipca 1907 z następującym programem:

1). O godz. 5-tej rano pobudka; odegra muzyka Kółka fabrycznego przy równoczesnych salwach moździerzów.

2.) O godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, — przedtem pochód gremialny z punktu zbornego do kościoła.

3). O godz. $3^1/_2$ popołudniu zabawa ogrodowa w ogrodzie miejskim z loteryą kwiatową.

4). O godz. 8-mej wieczór obchód w sali Sokoła z osobnym urozmaiconym programem.

Straszną zbrodnię popełnił 18-letni Nykoła Łosiuk w Jaworowie pod Koszowem (Galicya). Mianowicie zaprowadził on do lasu swojego pięcioletniego siostrzeńca, tam rzucił się na niego i pociał mu nożem szyję, powypruwał wnętrzności i porozwieszał je po krzakach. Ślady krwi z odzieży i noża wyczyścił w rzece, a odzież zdartą z zabitego przez siebie chłopca podarł w kawałki i porozrzucał po lesie. Schwytany, przyznał że dziecko zamordował, ponieważ z figli rzucało na niego kamieniami a wnętrzności powypruwał dlatego aby ułatwić wronom i włóczącym się po lesie lisom pożarcie trupa. Zaiste straszne zdziczenie!

Z powodu święcenia niedzieli w interesach rzeźniczo-masarskich uwiadamia się szanowną P. T. publiczność, iż w sobotę tj. w święto św. Piotra i Pawła będzie się sprzedawać od godz. 5 z rana do godz. 11 przed południem, a popołudniu od godz. 4 do 10 wieczór.

Czel. rzeźniczo-masarska w Krakowie.

RUCH ZAWODOWY.

Kraków. W obronie święcenia niedzieli. Tylokrotnie przez nas poruszana sprawa święcenia niedzieli czeladzi rzeźniczo-masarskiej w Krakowie nie może się doczekać ostatecznego uregulowania przez Namiestnictwo i Prezydyum miasta. Tem rozzuchwaleni majstrowie zaczęli się wyłamywać z pod uchwały cechu i otwierać sklepy rzeźnicze.

W celu zaprotestowania przeciwko gwałceniu spoczynku niedzielnego czeladzi rzeźniczo-masarskiej odbyło się w ubiegłym tygodniu w sali Domu robotniczego wielkie zgromadzenie, na którem po licznych przemówieniach postanowiono w ostatecznym razie, gdyby więcej majstrów odważyło się otwierać sklepy, bronić spoczynku niedzielnego generalnym strejkiem obu zawodów w Krakowie, Podgórzu i okolicy. Postanowiono również nie ustać w pracy, aż spoczynek niedzielny zostanie zagwarantowany rozporządzeniem Namiestnictwa i Prezydyum miasta.

Z Łąk (Śląsk austr.) Nasza Grupa zawodowa katolickich robotników zebrała się w niedzielę dnia 23 bm. i odbyła zajmujące bardzo zgromadzenie. Miejscowy ks. proboszcz uzasadnił potrzebę wzajemnego bronienia się wobec napaści zdziczałych socyalistów, wskazując szczególnie na łotrowskie dokuczanie stróżowi kolejowemu Fr. Sindowi przez socyalistów, a mianowicie przez Jozefa Kusia. Zaraz też rozpoczęto przez Grupę odpowiednie kroki. Dalej objaśnione zostało znaczenie ostatnich wyborów do parlamentu, dążności błogie stronnictw chrześciańskich, a natomiast w samej rzeczy płytkie wnioski socyalistyczne co do rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety i młodzieńców 21-letnich, zniesienie kary śmierci i zreformowania szkolnictwa i małżeństwa w duchu antychrześciańskim. Zabierali dalej głos członkowie: Kołatek, Mikuła i Witosz Józef, zachęcając obecnych do na rzecz zawodowej naszej organizacyi chrześciańskiej i do czytania naszych gazet, które są najlepszą bronią przeciw zdziczałym socyalistom. Z radością też przyjęli wszyscy nowinę o zabezpieczeniu sekretaryatu robotniczego, na naszym przez socyalistów zawojowanym Śląsku. Szczęść Boże!

Nisko. Nowa placówka Polskiego Związku zawod. katol. rob. została założoną w Nisku. W tym celu dnia 15 czerwca odbyło się większe zgromadzenie pod przewodnictwem powszechnie lubianego ks. proboszcza Kisielewicza. Zastępstwo objął kol. Laskowski, sekretarzował p. Smodik sł. praw. O potrzebie organizacyi i ogólnem położeniu robotników mówił p. Zgórniak z Krakowa. W dłuższem przemówieniu skreślił mowca w słowach szczerych i ze zrozumieniem sprawy ogólne położenie klasy robotniczej, również wskazując na potrzebę łączności i zgody w szeregach organizacyi.

W dyskusyi zabierało głos kilku robotników, podnosząc potrzebę założenia w Nisku organizacyi zawodowej. Na zgromadzeniu tem była również obecną p. hr. Resegnie.

Po ożywionej dyskusyi jednogłośnie uchwalono wstąpić do organizacyi i zaraz też przystąpiono do wyboru komitetu, w skład którego weszli kol. Janusz Michał jako przewodniczący, Laskowski, Kowal, Bzdyra, Sobolewski, oni też dalej będą rozwijać propagandę za organizacyą.

Lwów. — Walka z magistratem. Od zimy wre walka między naszą grupą P. Z. Z. a magistratem o prawa dla robotników. Obecnie wniesiony został do prezydyuu memoryał, w którym zarząd grupy przedstawił nędzę i biedę robotników miejskich oraz postawił następujące żądania:

1). Najniższa płaca w partyi ma być 85 ct. — dla wózkarzy 1 złr. 20 ct. — dla nakładaczy 1 złr.

2). Płaca brukarzy ma być podwyższona tak, aby najniższa była 3 K., zaś dochodziła do 5 K.

3). W niedzielę wózkarzom ma być skrócony dzień pracy o 3 godziny.

4). Ma być utworzony wydział robotniczy.

To są zasadnicze żądania, oprócz tego postawiono szereg pomniejszych postulatów.

Spodziewamy się, że nareszcie potrafimy wywalczyć to polepszenie losu dla robotników.

W tej sprawie odbyły się już dwa zgromadzenia przy bardzo licznym udziale członków i robotników.

Trzymajmy się tylko solidarnie, a zwyciężymy.

Aresztowanie sekretarza organizacyi p. Horowicza. W przeszłą sobotę inżynier Lang tak zląkł się obecności p. Horowicza przed t. z. dworcem miejskim, że aż dwa razy telefonował po policyę, aby tego „buntownika" aresztowała. Przybyło aż trzech policjantów i istotnie zaaresztowali p. Horowicza i jego towarzysza pana Tobolewicza. Odstawiono ich aż do prezydyum policyi. Tam po wylegitymowaniu się okazała się cała śmieszność postępowania p. Langa. Policya oświadczyła, iż uczyniła to na wyraźne domagania się tego „pana". Ale po prostu wstyd jej było za niego.

Panie Lange! oświadczamy panu, że nawet dziesięciu policjantów nie powstrzyma nas od uświadamiania robotników, że magistrat ich krzywdzi. Wy — którzy tej krzywdy winę ponosicie nie ukryjecie się przed okiem robotników nawet za bagnety.

Nauczyli go rozumu. Był sobie dozorca miejski Michajłow. Wymyślał robotników od bydląt, świń i t. d. Robotnikom się to sprzykrzyło, przyszli do Związku na skargę. Zarząd zarządał od magistratu natychmiastowego usunięcia takiego „kanarka". Do trzech dni „kanarek" został przeniesiony do innej roboty — mimo, iż panom z Magistratu ogromnie się to nie widziało.

Baczność brukarze! We Lwowie bezwarunkowo nie przyjmujcie roboty bez porozumienia się z zarządem grupy brukarzy Lwów, Rynek 18 I. piętro.

Baczość kominiarze! Nie dajcie się brać na piękne słówka majstrów. Nie przyjmujcie roboty we Lwowie bez porozumienia się z zarządem grupy kominiarzy — Lwów, Rynek 18 I. piętro.

Brzeszcze. W kwietniu b. r. założona miejscowa Grupa P. Z. Z. odbyła onegdaj walne Zgromadzenie, na którem wybrano następujący zarząd: Józef Magerla, prezes, Józef Plaskura, zastępca prezesa, Jan Mrowczyla, skarbnik,, Karol Czanderny, sekretarz, Zygmund Hudyk, zastępca, Józef Michalica, Ludwik Satke, Jan Szojter i Jan Płużka, jako wydziałowi. Liczba członków jeszcze ciągle wzrasta.

ZAWIADOMIENIA.

Dnia 7-mego lipca odbędzie się poufne
ZGROMADZENIE
w Niemieckiej Lutynie na Śląsku austryackim, na które Kolegów z pobliskich stacyi Polskiego Związku zawodowego katolickich robotników zaprasza się.

W sobotę dnia 29 czerwca odbędzie się
ZEBRANIE
grup Polskiego Związku zawodowego katolickich z Krakowa o godz. 12 w południe przy ul. św. Tomasza 37. Koledzy jawcie się licznie na to zebranie! Referenci przybędą ze Lwowa i Śląska.

Wycieczka do Okocima członków katolickich stowarzyszeń rob.-rzem. krakowskich odbędzie sie w niedzielę dnia 14 lipca b. r. Bliższe szczegóły w następnym tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Związku, ul. św. Tomasza 37.

Z okazyi wycieczki robotników chrześcijańskich ze Sosnowca (Królestwo Polskie), dnia 29-go bm. o godzinie 12 w południe zebranie członków katol. Stow. celem uroczystego przyjęcia gości.

WŁ. BOREJKO

Kraków, ulica św. Anny L. 4.

(poniżej Wgo p. Rajala)

poleca (L. 121—4).



OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIĘCE.

Wymagania najwybredniejsze chętnie stosuję.

Materyały doborowe.

Wykonanie miejscowe.

Zamówienia z prowincyi według nadesłanego bucika.

Pasty do bucików, prawidłaj i t. p.

Buty do jazdy.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona (L.108-8-26).

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ul. Floryańska 18 — Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27

wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę**, **słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbaski** i **sardelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski — **Dwa razy dziennie świeży towar.** —

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Steckenpferd mydło lilio-mleczne

z fabryki Bergmanna i Ski w Dreźnie i Teschenie n. Ł.

jest i pozostanie według codziennie nadchodzących pisemnych uznań **najskuteczniejszem** ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw pryszczom, do osiągnięcia i utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery. — Na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, w handlach perfumów, mydeł i u fryzyerów. — Jedna sztuka 80 hal.

Na spłatę ratami!!!

ZEGARY

dla wszystkich.

jakoteż **wyroby złote i srebrne** rozsyła na miesięczne raty po 3 kor.

Dom wysyłkowy zegarów Mendl,

Wiedeń IX l., Porzellangasse Nr. 25.

Cenniki za nadesłaniem marki pocztowej.

TUTKI cygaretowe „NORIS"

z watą chemicznie czystą,

= oznaczone literą N. są w powszechnem użyciu. =

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny **Chmiel „le Houblon"**.

Wyrabiam tak **klejone**, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku.

Dla zwolenników tutek klejonych polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną**, winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych**, z watą **„Salvesol"**, pochłania ona **nikotynę**, a więc **usuwa jej szkodliwe działanie.**

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

WYROBY TE POLECA: [L. 67—III—16—24].

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"

Mr. W. Bełdowski, Kraków, 8.



W 6-ciu DNIACH DO AMERYKI.

Przeprawa pasażerów DO KANADY i ARGENTYNY.

- - - - Żądać pouczenia. - - - -
Korespondentka wystarczy.

FALCK & Comp., Hamburg, Raboisen 30-p.

Korespondencya we wszystkich językach. [L. 70-38-52].

Tel. Hawełka Kraków. **Telefon Nr. 330.**

Ces. i król. Dostawca Dworów

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

POLECA:

Kawior wiosenny perłowy niesolony, **Jabłka** tyrolskie, **Pulardy** styryjskie, **Szynki** pragskie i westfalskie, **Majonezy** i **galarety** rybne, **Alberty** angielskie, **kompoty, śledzie** i **filety** w różnych smakach, **konserwy** mięsne i jarzynowe krajowe, **Bulion, owoce** kandyzowane, Znakomitę **Herbatę** Ceylon, Rangala własna marka, **Porter** angielski wytrawny. (L. 120—4).

ZAKŁAD

artystyczno-fotograficzny

Edwarda Pierzchalskiego

w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 21,

naprzeciw koszar Cesarza Franciszka Józefa.

Dla P. T. Wojskowych i Studentów ceny zniżone.

6 fotografij 3 kor. w starannem wykończeniu.

„SZTANDAR ANTYSEMICKI"

wyszedł w trzecim nakładzie

Do nabycia w Administracyi „Postępu" Kraków, ul. św. Tomasza L 37 (Dom robotniczy) po cenie 2 hal. za sztukę.

TOWARZYSTWO

wydawnictw katolickich

wydało następujące książki:

Nr. 1. **„Dwa światy"** cena 20 hal.
Nr. 2. **„Co nas bogaci, a co ubogimi czyni?"** cena 16 hal.
Nr. 3. **„Nie opuszczę cię aż do śmierci"** cena 40 hal.

Do nabycia w Administracyi „Postępu".

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,

ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

(L. 68—39—40).

Fabryka wagonów i maszyn

W SANOKU

poszukuje zdolnych **lakierników, stolarzy, kowali, kotlarzy i ślusarzy.**

(L. 123—2).

Obuwie męskie i damskie

z najlepszych materyałów krajowych jak i zagranicznych, dokładnie wykonane, na czas oznaczony, eleganckie fasony — poleca

Franciszek Stachak

Kraków, ul. św. Tomasza L. 37

(Dom robotniczy, parter).

Na zamówienie z prowincyi wystarczy dogodny bucik. (L. 106-16-x).

Premiowana

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyj i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 26,

poleca się do wykonania — po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych. (L. 122—3).

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277.

Adres telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki Kraków.**

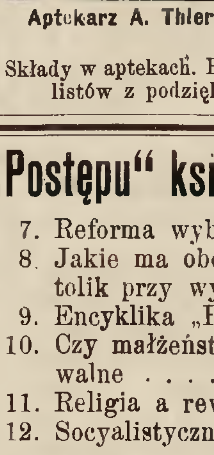
Każde naśladownictwo będzie ścigane karnie.

Jedynie prawdziwym jest tylko

BALSAM THIERRY'EGO

z zieloną marką ochronną zakonnicy.

Prawnie zastrzeżone. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyalna z patentowanem zamknięciem 5 Kor.



Maść centyfoliowa Thierry'ego

przeciw wszystkim, nawet przestarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom i t. d. 2 słoiki **Kor. 3·60.**

Przesyłka tylko za zaliczką, lub poprzedniem przysłaniom należytości.

Te obydwa środki domowe są powszechnie uznane i oddawna słynne.

Zamówienia należy adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada koło Robitsch-Sauerbrunn. (L. 94—26—x).

Składy w aptekach. Broszury z tysiącami oryginalnych listów z podziękowaniem darmo i opłatnie.

Do nabycia w Administracyi „Postępu" książki na czasie:

1. Precz z ciemnotą	4 hl.	7. Reforma wyborcza	10 hl.
2. Siedm wykładów o kwestyi społecznej i socyaliźmie	1 k. — hl.	8. Jakie ma obowiązki Polak-katolik przy wyborach	6 hl.
3. Oświata a dobrobyt	30 hl.	9. Encyklika „Rerum novarum"	20 hl.
4. Ludowcy	30 hl.	10. Czy małżeństwo jest nierozerwalne	80 hl.
5. Sprawa robotnicza wobec wiary i społeczeństwa	1 k. 20 hl.	11. Religia a rewolucya	60 hl.
6. Katechizm polskiego robotnika	60 hl.	12. Socyalistyczne małżeństwo	10 hl.

Związek katolickich Krawców

w Krakowie ul. Floryańska 7 (tuż przy Rynku)

Filie: Lwów, plac Halicki 7,

(gdzie Centralna kawiarnia). (L. 86-15-1907).

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI NA ZAMÓWIENIA.

Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.

Jedyny w Galicyi **Magazyn gotowych Ubrań** krajowego wyrobu.

Sutanny, birety wykonują specyaliści — krawcy.